



**KS. ZBIGNIEW  
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Uprogu Wielkiego Postu czynimy szereg postanowień. Myślimy o nadchodzących rekolekcjach i nabożeństwach pasyjnych. To wszystko ma nam pomóc w głębszym przeżyciu czasu wielkanocnej pokuty. Tradycyjnie w Wielkim Poście Wydział Teologiczny naszej opolskiej Alma Mater zaprasza na wykłady otwarte, które tym razem skupione będą wokół myśli teologicznej Benedykta XVI. Duszpasterstwo Akademickie „Xaverianum” organizuje natomiast cykl poświęcony twórczości Krzysztofa Kieślowskiego. To niektóre propozycje, aby głębiej przygotować się do obchodu Paschy. Więcej o tym na naszych stronach. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ PANORAMA PARAFI ŚWIĘTEJ TRÓJCY W BOGACICY

Przyjechali z całej Polski

# Służba więzienna w katedrze

Blisko 800 funkcjonariuszy, pracowników i emerytów więziennictwa przybyło 24 lutego do opolskiej katedry na Eucharystię z okazji ogólnopolskich obchodów dnia służby więziennej.

Przywitał wszystkich ks. Tadeusz Słocki, kapelan więziennictwa okręgu opolskiego. Do katedry przybyli razem z funkcjonariuszami i pracownikami, dyrektorami aresztów i zakładów karnych, parlamentarzystami, przedstawicielami władz państwowych i samorządowych wiceminister Andrzej Grzelak z Ministerstwa Sprawiedliwości, wicedyrektor generalny Służby Więziennej Marek Szozdek, Bronisław Ogoniek-Obierzyński – szef ZG NSZZ Funkcjonariuszy i Pracowników Więziennictwa oraz Czesław Tuła, przewodniczący NSZZ Okręgu Opolskiego – organizator obchodów, które odbyły się po raz pierwszy w rocznicę podpisania przez marszałka Józefa Piłsudskiego dekretu powołujące-



ERZYSTEWLEWSKI

go Służbę Więzienną w niepodległej Polsce.

Najświętszą Ofiarę w intencji wszystkich zmarłych i żyjących funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa pod przewodnictwem abpa Alfonsa Nossola sprawowali kapelani z różnych okręgów więziennictwa z naczelnym kapelanem ks. prałatem Pawłem Wojtasem.

– W wypełnianiu pedagogicznej resocjalizacji patrzcie na swo-

**W opolskiej katedrze modlili się funkcjonariusze i pracownicy więziennictwa**

ich podopiecznych jak na skazanych, ale nie potępionych i róbcie wszystko, co w waszej mocy, by ta pedagogika wam się udawała, by mogli skazani wrócić do społeczeństwa, cieszyć się własną godnością i wolnością – apelował abp Alfons Nossol do służby więziennictwa i prosił księży kapelanów o dalszą pełną miłości służbę osadzonym oraz służbie więziennej oraz o gorliwe wypraszanie dla nich łask Bożych. ■

## JAJMUŻNA WIELKOPOSTNA



Caritas Diecezji Opolskiej, usiłując ożywić utrwaloną w Kościele praktykę jajmużny wielkopostnej, od 10 lat wprowadza w okresie Wielkiego Postu papierowe skarbonki. Jajmużna wielkopostna zbliża nas do Tego, który jest źródłem miłosierdzia” – mówi ks. prałat Arnold Drechsler. Projekt skarbonki adresowany jest głównie do dzieci i młodzieży. Rezygnując z jakichś przyjemności, można składać do skarbonki ofiary pieniężne. Te drobne wyrzeczenia wspomogą dzieła prowadzone przez Caritas Diecezji Opolskiej: stację opieki, kuchnię Caritas, centrum rehabilitacji, hospicjum itp. Ofiary pieniężne pomogą podejmować różne inicjatywy, które stanowią będą dowód naszej troski o człowieka. ■

**Składając ofiary do skarbonki, dajemy dowód troski o bliźniego**

## Nowa inwestycja!



**PRACA.** W Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu przedstawiciele Cadbury Schweppes i gminy Skarbimierz (na zdjęciu) podpisali przedwstępny umowę sprzedaży nieruchomości. Umowa dotyczy kupna gruntu pod jedną z najnowo-

cześniejszych fabryk gumy do zucia na świecie. Inwestycja będzie zlokalizowana na terenie dawnej bazy wojskowej. Fabryka zatrudni początkowo 300 osób z możliwością dalszego rozwoju docelowo do 500 osób.

## Spotkanie „Rodłaków”

**OPOLE.** Mszą św. odprawioną w opolskim kościele franciszkanów uczczono 83. rocznicę założenia Pierwszej Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Opolu. Eucharystię w intencji żyjących i zmarłych „Rodłaków” celebrował i słowo Boże wygłosił ks.

prałat Zygmunt Nabzdzyk. Po Mszy św. ludzie skupieni pod znakiem „Rodła” złożyli kwiaty pod pomnikiem „Bojowników o Polskość Śląska Opolskiego” i spotkali się w opolskim ratuszu. Na opolskie uroczystości przybyli „Rodłacy” z Bytomia, Zabrza, Gliwic i Wrocławia.

## Formacja rolników

**DLA DUCHA.** Diecezjalne Duszpasterstwo Rolników zaprasza rolników oraz innych mieszkańców wsi na rekolekcje formacyjne do Raciborza Miedoni, które odbędą się od 14 do 16 marca. Rozpoczęcie Mszy św. we

wtorek o godz. 11.00, zakończenie w czwartek obiadem o godz. 12.00. Zgłoszenia kierować do ks. Huberta Czerni (tel. 032 415 13 86) lub do rejonowego duszpasterza rolników ks. Damiana Rangosza (tel. 032 419 80 48).

## Rekolekcje w Radiu Watykańskim

**OPOLE.** Na prośbę o. Eberharda von Gemmingena SJ, redaktora sekcji niemieckojęzycznej Radia Watykańskiego, abp Alfons Nossol wygłosi w okresie Wielkiego Postu cykl dwunastu nauk rekolekcyjnych dla słuchaczy obszaru języka niemieckiego. Nagrania dokonano w studiu Radia Plus Opole i drogą elektroniczną przesłano do Watykanu. Wielkopostnych nauk biskupa opolskiego gło-

szonych w języku niemieckim można słuchać 4, 7, 11, 14, 18, 21, 25 i 28 marca oraz 1, 4, 8 i 11 kwietnia o godz. 20.20 oraz następnego dnia rano o godz. 6.20. Konferencje emitowane wieczorami o godz. 20.20 na falach średnich 1530 i 1467 kHz oraz falach krótkich 5885 i 7250 kHz, natomiast poranne o 6.20 na falach średnich 1530 kHz i falach krótkich 5885 i 7250 kHz.

## W intencji ofiar

**NYSZA.** W parafii św. Elżbiety w Nysie odprawiono Mszę św. w intencji ofiar katastrofy w Chorzowie. Koncelebrze przewodniczył o. Faustyn Zatoka OFM. Liturgię uświetnił chór parafialny „Fraternitas” pod dyrekcją Bronisławy Kuzubek-Treli. Po Mszach świętych wolon-

tariusze z parafialnego zespołu Caritas zbierali pieniądze na rzecz ofiar katastrofy i ich rodzin. Zebrano 1391 złotych i 5 euro. Kwotę tę wpłacono na konto Caritas Polskiej. We Mszy św. uczestniczyli hodowcy gołębi pocztowych z oddziałów w Nysie, Grodkowie i Paczkowie.

## Sto lat pani Berty

**ZAWIŚĆ.** Berta Gladis z miejscowości Szum (parafia św. Józefa Robotnika w Zawięści) obchodziła 21 lutego setną rocznicę urodzin. Z tej okazji w kościele parafialnym została odprawiona uroczysta Msza św., w której uczestniczyli członkowie rodziny Jubilatki, goście i liczni parafianie. „Od dłuższego czasu przygotowaliśmy się do tej uroczystości” – powiedział ks. Jerzy Tomeczek, który odprawił Eucharystię w intencji pani Berty i wręczył jej list gratulacyjny biskupa opolskiego. Przez cały dzień

Berta Gladis przyjmowała gości, wśród których znaleźli się m.in. przedstawiciele koła Żywego Różańca, którego jest członkinią od wielu lat, strażacy, członkowie parafialnej Caritas i rad – sołectkiej i duszpasterskiej, przedstawiciele władz samorządowych, ZUS oraz Urzędu Wojewódzkiego w Opolu. Mimo przekroczonego stu lat Jubilatka zachowała dobrą kondycję. Na co dzień posługuje się gwarą śląską. Praktycznie nigdy nie korzystała z usług lekarzy, a jej ulubioną potrawą są kluski śląskie z sosem.

## O-Polskie drogi

**SZOSY, DROGI, ULICE.** Nadchodzi wiosna. Właściciele warsztatów samochodowych mogą zacierać ręce, bo po zimowych stłuczkach mają kolejnych klientów – tym razem tych z uszkodzonym zawiesz-

niem pojazdów. Tak napędza się koniunkturę na rynku usług i dlatego jeszcze długo poczekamy na nowoczesne drogi. Tymczasem przodujemy w Europie w statystykach najmniejbezpiecznych tras!



Wiosną wiele opolskich dróg czeka na remont

## Czwarta rano

CO SPOD ŚNIEGU  
WYCHODZI

Całą noc majaczyło mi się, żeby napisać jakiś tekst o znikającym śniegu, o pojawiających się w wyniku jego znikania – nazbyt jednak powolnego – kolejnych warstwach brudu i nieczystości, o naukach płynących z obserwacji tego zjawiska, już nawet zdjęcie mi się komponowało do tekstu, aż w końcu gdzieś tak o świecie zamajaczyła mi ostatnia myśl, że przecież teraz wszyscy, udreżeni ponad miarę zimą, będą majaczyć, a potem pisać o odwilży. Więc postanowiłem o odwilży nie pisać.

Chciałem za to napisać naiwny tekst na temat za pytania, jakie bym skierował do radnych Opola, albo do jego prezydenta. Dlaczego na przykład radzie miasta nie wolno dać trzystu tysięcy złotych na hospicjum, które budują dla wszystkich mieszkańców opolscy ewangelicy (ponoć jest jakaś opinia RIO, której wcześniej nie było i dlatego nie można), a można dać półtora miliona na fokarium w Opolu, które jak wiadomo od dawna jest bardzo wyczekiwane przez wszystkich mieszkańców tego grodu słynącego już z goryli, a wkrótce pewnie również z fok. I dlaczego nie ma żadnego RIO, które by wydało opinię, czy półtora miliona na fokarium jest zgodne z czymś tam. Ale to jest pytanie tak naiwne, że postanowiłem go nie zadać.

PIOTR ZABRZAŃSKI

## Zmiana w opolskiej policji

Nowy komendant  
wojewódzki

Nadinspektor Bogdan Klimek z Radomia jest od 21 lutego nowym komendantem wojewódzkim policji w Opolu.

Zastąpił on na tym stanowisku nadinspektora Michała Otrębskiego, który funkcję tę w Opolu pełnił niespełna dwa lata. „Zmiana ta nie oznacza, że dotychczasowy komendant Michał Otrębski był złym komendantem” – powiedział obecny na uroczystości komendant główny policji Marek Bieńkowski, a wojewoda opolski Bogdan Tomaszek dodał, że „wiele pomysłów wprowadzonych i zaproponowanych przez komendanta Otrębskiego

**Nadinspektor Bogdan Klimek jest nowym komendantem wojewódzkim policji w Opolu**



KRZYSZTOF SWIDERSKI

będzie kontynuowanych”. Skoro tak, to rodzi się pytanie: po co zmiana?

Wystarczy dodać, że na odchodne nadinspektor Otrębski otrzymał gromkie brawa od dotychczasowych pod-

władnych i dało się odczuć, że to raczej pożegnanie starego, a nie wprowadzenie nowego komendanta. Nowemu szefowi policji pozostaje życzyć sukcesów i tego, aby pozostał w Opolu na dłużej. **Z**

## W Starych Siólkowicach

## Zbierali na organy

Reaktywowany trzy lata temu obrzęd wodzenia niedźwiedzia w tym roku spotkał się z jeszcze większym zainteresowaniem mieszkańców Starych Siólkowic.

Dwudziestoosobowa grupa osób, głównie kobiet, przebranych za diabła, żandarma, młodą parę, leśnika, masarza, przez ostatnią sobotę i niedzielę karnawału

wodziło niedźwiedzia od domu do domu w towarzystwie zespołu instrumentalnego, grupki dzieci i zainteresowanych obrzędem mieszkańców wsi. Gospodarze i gospodynie wychodzili im na przeciw, tańczyli i dziękowali za odwiedzinę, częstując ich kanapkami, ciastem i słodyczkami. Także wrzucali do skarbonki datki na odnowienie

organów w kościele parafialnym św. Michała.

To dwudniowe świętowanie zakończono balem charytatywnym zorganizowanym w restauracji „Štantin”, do godziny 20.00 bawiły się dzieci, a później bardzo wesoło żegnali się z karnawałem dorośli mieszkańcy wsi, a na parafialne konto „odnowy organów” wpłynęło 5,5 tys. złotych. **S**

■ R E K L A M A ■

107.9 fm  
**plus**  
radio

Eucharystia w Radiu PLUS  
pn. - pt. godz. 6.00  
sobota godz. 7.00  
niedziela godz. 10.30



# Odpowiedź

Jedną z pięciu prowincji sióstr popularnie zwanych mariankami jest prowincja branicka, która rozwinęła się **dzięki fundacjom założyciela tamtejszego kompleksu szpitalnego bpa Józefa Nathana.**

tekst  
**ANDRZEJ KERNER**

**D**ziś prowincja liczy dziesięć klasztorów, w tym trzy (największe) na terenie diecezji opolskiej. W roku 1898 bp Nathan sprowadził Siostry Maryi Niepokalanej do Branic, potem ufundował jeszcze cztery placówki sióstr, a w 1934 r. na terenie dzisiejszej diecezji opolskiej było już 19 klasztorów tego zgromadzenia. W tym też roku powstała prowincja branicka. Zgromadzenie swe początki ma we Wrocławiu, w połowie wieku XIX. Jego założycielem był pochodzący spod Prudnika ks. Jan Schneider, dziś sługa Boży, wówczas administrator parafii św. Macieja we Wrocławiu.

## Wołanie o pomoc

– Można by powiedzieć, że jesteśmy takim „policyjnym zgromadzeniem” – śmieje się s. Michaela Musiał SMN, referentka powołaniowa zgromadzenia, katecheta w parafii św. Jakuba i Agnieszki w Nysie i sekretarka przełożonej prowincjalnej s. Teresy Skandy. Siostra Michaela pochodzi z Opola, od 13 lat jest w zakonie, mówi szybko, jasno, precyzyjnie, od czasu do czasu dowcipnie. Ale z policją to właściwie nie żart, choć autoironia jest wyczuwalna. Bo pierwszym impulsem, którego skutkiem było powstanie Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, była prośba referenta wrocławskiej policji Uhdena do wrocławskiego ordynariusza Karola Foerстера, by wyznaczył duchownego, który zorganizowałby schronisko dla dziewcząt poszukujących



we Wrocławiu pracy. Sytuacja w latach 50. XIX wieku była trudna: policja zatrzymywała miesięcznie około 200 kobiet, które wchodziły w konflikt z prawem. Masowa migracja za pracą ze wsi do miast w wielu wypadkach skutkowałą demoralizacją, a nawet wchodzeniem na ścieżkę przestępczą. Dziewczęta niezajdujące pracy, mieszkające w domach noclegowych niecieszących się dobrą opinią, zmuszone sytuacją materialną, zagubione w nowym środowisku – wchodziły na złą drogę. Zadanie opieki nad nimi powierzono ks. Schneiderowi. Najpierw powołał stowarzyszenie świeckie, popularnie zwane Związkiem Maryjnym, którego celem była troska o los żeńskiej służby domowej we Wrocławiu. Dla tej idei pozyskał siedem kobiet. W katolickim piśmie „Schlesisches Kirchenblatt” wydał odezwę zatytułowaną „Wołanie o pomoc”. Potem wybudował dom-schronisko dla dziewcząt. Chciał powierzyć opiekę nad nim jakiemuś żeńskiemu zakonowi,

ale nikt nie był do tego skory. Ks. Schneider postanowił przekształcić Związek Maryjny w zgromadzenie zakonne. W sensie prawnym stało się to w roku 1867, wcześniej jednak – w roku 1863 – cztery kandydatki przyjęły z rąk założyciela niebieskie habity i złożyły prywatne śluby zakonne na trzy lata. Kiedy w roku 1876 ks. Schneider umierał, sióstr Maryi Niepokalanej było zaledwie dziewięć. Po jego śmierci nastąpił żywiołowy rozwój zgromadzenia. Dziś siostry służą ubogim w Tanzanii, Niemczech, Polsce, Włoszech, Francji, Ukrainie, Łotwie i na Białorusi.

**Siostra Patrycja Gałwa, dyrektor DPS w Nysie, bawi się z podopiecznymi podczas Dnia Rodziny**



# na wołanie

## Trzy klasztory

W diecezji opolskiej istnieją trzy klasztory sióstr marianek: w Branicach (jednocześnie jest to dom prowincjalny), Raciborzu i Nysie. Prowincja branicka ma jeszcze placówki w Pyskowicach, Częstochowie, Wieliczce, Białym Kościele, Łądku Zdroju, Polance Wielkiej i Olaine (na Łotwie). Dziś siostry w Branicach prowadzą katolickie przedszkole. W roku 1961 władze komunistyczne zakazały siostrom pracy w tamtejszym szpitalu. – To był cios dla zgromadzenia, starsze siostry, które pamiętają te czasy, do dziś przeżywają to głęboko – mówi siostra Michaela. Potwierdza to siostra Romualda Lelek. Od razu zaczyna opowiadać o bpie Józefie Nathanie, o roli, jaką odegrał w życiu i rozwoju zgromadzenia, o jego niezwyklej postawie względem chorych i odwadze tak wobec nazistów, jak i komunistów. – Siostry mówiły o nim Excellenz – uśmiecha się s. Romualda.

Najstarszym jednak klasztorem sióstr naszej diecezji jest dom św. Notburgi w Raciborzu, którego początki sięgają roku 1886. Był to pierwszy dom poza Wrocławiem. Dziś siostry w Raciborzu prowadzą Dom Opieki Społecznej dla Dorosłych, w którym mieszka 175 pensjonariuszy, oraz pracują w parafii farnej.

W roku 1909 bp Nathan ufundował dla sióstr klasztor na obrzeżach Nysy, za dziś zdewastowanym kościółkiem św. Rocha, przy drodze prowadzącej do Lasku Złotogłowickiego. Zakupił willę z myślą o starszych sióstrach, które miały znaleźć tu odpoczynek po latach ciężkiej pracy. To tu wita mnie uśmiechnięta i energiczna siostra Michaela, najpierw wprowadzając na chwilę do kaplicy Świętej Rodziny, od której wziął nazwę klasztor. Tutaj odbywają się weekendowe spotkania rekolekcyjne

**Nyski klasztor  
sióstr  
ufundowany  
przez  
biskupa Nathana**

dla dziewcząt. W każdej serii uczestniczy ich od 15 do 20. – Owszem, przyjeżdżają dziewczyny tzw. lepsze, ale to nie znaczy, że nie mają poważnych, ciężkich problemów – zaznacza siostra.

## Biały Dom, Słoneczko i Zaciszem

Wielkim dziełem prowadzonym przez siostry z nyskiego klasztoru jest Dom Pomocy Społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie i fizycznie. – Mieszka tu 78 chłopców od 9. roku życia do 54. – informuje s. Patrycja Gałwa, dyrektorka DPS. W zależności od stopnia niepełnosprawności mieszkają w trzech budynkach, które nazywane są Białym Domem, Słoneczkiem i Zaciszem. – W tym ostatnim mieszkają najbardziej sprawni, którzy są zdolni do największej aktywności, hodują kurki, mają psa – mówi Joanna Foltyn, pracownik socjalny DPS. Kierowane są tu dzieci do 25. roku życia, ale mogą mieszkać tu jak długo chcą. – To jest przecież ich dom, po 20 latach mieszkania tutaj oni są tak zżyci z personelem i z sobą, że trudno sobie wyobrazić przeniesienie – mówi s. Stanisława Mazur, księgowa DPS, pochodząca z Białego Kościoła w archidiecezji krakowskiej. Mówi, że kiedy 27 lat temu spotkała siostry Maryi Niepokalanej, nie wahała się ani chwili, pojechała do nieznanych Branic i wstąpiła do zgromadzenia. ■

*Podczas pisania artykułu korzystałem z pracy doktorskiej s. Elżbiety Cińcio SMN na temat historii Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*



## KSIAŻDZ JAN SCHNEIDER

Założyciel Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej urodził się 11 stycznia 1824 r. w Mieszkowicach koło Prudnika (wówczas parafia Rudziczka, obecnie Szybowice). Pochodził z ubogiej, bardzo religijnej rodziny. Po ukończeniu „Carolinum” w Nysie podjął studia teologiczne we Wrocławiu i przyjął święcenia kapłańskie w katedrze wrocławskiej 11 lipca 1849 roku. Po dwóch latach pracy w parafii w Wiązowej został przeniesiony do kościoła Najświętszej Maryi Panny na Piasku, potem był proboszczem wrocławskiej parafii św. Macieja. Na jego apel o pomoc w opiece nad dziewczętami masowo przybywającymi do Wrocławia w poszukiwaniu pracy odpowiedziało siedem par, z którymi założył Stowarzyszenie dla Podniesienia Poziomu Moralnego Dziewcząt Służących, tzw. Związek Maryjny. To był początek Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Jako datę jego powstania przyjmuje się 8 grudnia 1854 roku. Ks. Schneider zmarł 7 grudnia 1876 roku, w wigilię Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Zgromadzenie liczyło wówczas dziewięć sióstr.

Ze względu na trwającą opinię o jego świętości w 1969 roku, za sugestią biskupa wrocławskiego, przeniesiono jego doczesne szczątki z cmentarza św. Wawrzyńca we Wrocławiu do kościoła Najświętszej Maryi Panny na Piasku. 16 maja 2001 roku rozpoczął się we Wrocławiu jego proces beatyfikacyjny. ■



ANDRZEJ KERNER

Perełki Słowa

**RADYKALIZM JEZUSA**

Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!... Bo cóż za korzyść odniesie człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie? (Łk 9,23.25).



Ludzie Bliskiego Wschodu do dziś lubują się w kontrastach: miłość – nienawiść; gorący – zimny.

Letni nie wart niczego. Zyskać wszystko – wszystko stracić. W wielu miejscach Ewangelii odnajdujemy to „albo – albo”. Nie jest to bynajmniej tylko sposób mówienia. To radykalizm, który zrodził się z najradykałniejszego pomysłu Boga, by stać się człowiekiem. A skoro człowiekiem – to bez reszty. Od ludzkich radości po najtrudniejsze ludzkie doświadczenia. Jakże? Życie dziecka ubogiej rodziny. Ucieczka przed Herodem i emigracja. A gdy Jezus podrośł i dowiedział się o rzezi w Betlejem, świadomość, że stał się powodem cierpienia niewinnych dzieci i ich rodzin. Śmierć opiekuna, który był Mu jak ojciec. Niezrozumienie rodaków. Sprzeciw aż po żądanie śmierci. Opuszczenie przez przyjaciół. Ból męki i umierania. Czy to mało? Jezus chciał tego. I radykalizmu oczekiwał od tych, którzy uwierzyli i poszli za Nim. Pewnie dlatego wybrał takie środowisko dla spełnienia swego człowieczeństwa, w którym kontrasty myśli, postaw, dokonywanych wyborów były tak wyraziste. Przeniesienie tego w naszą kulturę, gotową wszystko łagodzić, a różnice rozmywać, jest trudne. Dlatego niejedno i prawdę Ewangelii, równocześnie przeciw niej się buntuje.

**KS. TOMASZ HORAK**

Lustracja Stanisława Jałowieckiego

**Bliscy obłędu?**

O. Ludwik Wiśniewski, dominikanin, duszpasterz akademicki i znany działacz opozycji demokratycznej w czasach PRL, zapytał ostatnio, czy w sprawach lustracji nie doszliśmy w Polsce do granicy obłędu. To jest dobre pytanie.

Ważnym przyczynkiem do odpowiedzi na nie jest wyrok sądu lustracyjnego w sprawie Stanisława Jałowieckiego, jedyne opolskiego eurodeputowanego, pierwszego przewodniczącego Zarządu Regionu „Solidarność” Śląska Opolskiego, więźnia stanu wojennego, wicedyrektora Radia Wolna Europa. Sąd lustracyjny 17 lutego br. uznał, że Jałowiecki złożył nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne, ponieważ w roku 1973 jako socjolog dwukrotnie sporządził ekspertyzy dla SB (jedna z nich liczy 16 słów). Sędzia sprawozdawca Grzegorz Pomianowski podczas rozprawy powiedział: „Nikt nie postawił panu zarzutu, że był pan informatorem czy tajnym współpracownikiem. Pan był tylko konsultantem”. Sąd uznał także, iż Stanisław Jałowiecki dwukrotnie spotkał się z pracownikami SB, na tym kontakty się skończyły, a jego działalność po ro-



JEŻY STEPIEWSKI

ku 1975 była „chlubna i godna najwyższego uznania”.

Stanisław Jałowiecki zapewnił, że nigdy nie zobowiązał się do współpracy z SB ani nie współpracował z nią. I że do spotkania z pracownikami MO doszło tylko raz, na polecenie jego ówczesnego przełożonego. Sąd nie uwzględnił nie tylko jego oświadczeń, które w świetle życiorysu brzmią wiarygodnie, ale także zeznań byłego oficera SB, przełożonego autora notatki na temat spotkania z Jałowieckim. Oficer ten twierdzi, że do takiego spotkania w ogóle nie doszło, a Jałowiecki konsultantem nie był. Wątpliwości dotyczących przebiegu rozprawy lustracyj-

**Stanisław Jałowiecki podczas otwarcia wystawy poświęconej powstaniu „Solidarności” na Opolszczyźnie w Muzeum Śląska Opolskiego**

nej jest zresztą znacznie więcej.

Sprawa wygląda więc tak: mamy trzy esbeckie dokumenty (kwestionowane przez samych esbeków) kontra piękny życiorys. Inkwizytorom do wydania wyroku to wystarczy. Konsultant czy agent? Może prawnicy będą potrafili niuansować oceny na podstawie takich rozróżnień. Opinia publiczna traktuje rzetelność mniej finezyjnie. Sąd rzucił lekkomyślnie odium na legendę opolskiej „Solidarności”. Jesteśmy bliscy obłędu. Cieszą się tylko ludzie „bardzo głupi”, by zacytować aktualnego przywódcę politycznego narodu.

**AK**

Wielkopostne wykłady otwarte 2006

**Wokół Benedykta XVI**

**W**auli Muzeum Diecezjalnego w Opolu, przy ul. Kard. B. Kominka 1a, w kolejnych soboty Wielkiego Postu o godz. 17.00 odbywać się będą tradycyjne wielkopostne wykłady otwarte, zorganizowane przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego i Klub Inteligencji Katolickiej. Temat przewodni wykładów brzmi: „Wokół osoby i myśli Benedykta XVI”.

■ 4 marca – ks. abp prof. dr hab. Alfons Nossol, *Histeryczne znaczenie wyboru Benedykta XVI*

■ 11 marca – ks. dr hab. Kazimierz Wolsza, prof. UO, *Miłość i metafizyczna wielkość człowieka według Benedykta XVI*

■ 18 marca – ks. dr hab. Andrzej Czaja, prof. KUL, *Josepha Ratzingera elementarz nauki o Kościele*

■ 25 marca – ks. prof. dr hab. Piotr Jaskóła, *Josepha Ratzingera nauka o śmierci i życiu wiecznym*

■ 1 kwietnia – ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko, *Benedykta XVI rozumienie ducha liturgii*

■ 8 kwietnia – *Deus caritas est* – debata nad przesłaniem pierwszej encykliki Benedykta XVI – dyskusja panelowa

## Zapraszamy

### ■ NA WIOSENNE SPOTKANIA MISYJNE

wszystkich członków Papieskich Dziel Misyjnych i osoby związane w różny sposób z misjami w parafiach naszej diecezji. Spotkania odbędą się:

18 MARCA (SOBOTA) – Racibórz (klasztór Annuntiata, ul. Starowiejska 152);

25 MARCA (SOBOTA) – Nysa (kościół św. Jakuba i św. Agnieszki);

1 KWIETNIA (SOBOTA) – Kluczbork (parafia MB Wspomożenia Wiernych).

Początek spotkań o godz. 10.00, zakończenie ok. 13.30.

### ■ PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

Wielkopostny dzień skupienia dla służby zdrowia diecezji opolskiej odbędzie się 18 i 19 MARCA (sobota i niedziela). Rozpoczęcie o godz. 12.00. Prowadzenie: ks. dr Konrad Glombik (adiunkt Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego). Miejsce: Nysa, ul. Rodziewiczówny 15 – dom rekolekcyjny księży werbistów. Zgłoszenia przyjmuje: ks. Piotr Morciniec, tel. 077 458 11 44. Serdecznie zapraszamy.

### ■ MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

Wielkopostny dzień skupienia dla muzyków kościelnych (organistów, dyrygentów chórów i scholi, kapelmistrzów i osób zainteresowanych muzyką kościelną) odbędzie się w sobotę 11 MARCA w Studium Muzyki Kościelnej w Opolu (rozpoczęcie o godz. 9.00) i w sali parafialnej w Gorzowie Śląskim (rozpoczęcie o godz. 13.00). W programie: konferencja i omówienie spraw organizacyjnych, Msza św. z kazaniem i spotkanie przy kawie.

### ■ NA PRZEGLĄD SCHOLI LITURGICZNYCH

1 kwietnia we Wrzokach odbędzie się IV Przegląd Scholi Liturgicznych „Wrzosola”. 10 marca upływa termin nadsyłania zgłoszeń. Więcej informacji na temat przeglądu moż-

na zasięgnąć pod adresem: Referat ds. Muzyki Kościelnej, ul. Książąt Opolskich 19, 45-005 (tel. 077 454 38 37) lub na stronie internetowej Studium Muzyki Kościelnej: www.diecezja.opole.pl/SMK.

### ■ NA SKUPIENIE MATURZYSTÓW

Siostry Służebniczki NMP zapraszają do „Betanii” tegorocznych maturzystów – chłopców i dziewczęta – na dzień skupienia, który odbędzie się w sobotę 18 marca, aby „przygotować serce do egzaminu dojrzałości”. Rozpoczęcie o godz. 10.00, zakończenie ok. 17.00.

### ■ LICEALISTKI I STUDENTKI DO „BETANII”

Siostry Służebniczki NMP zapraszają licealistki i studentki na najbliższe spotkanie z przyjaciółmi Jezusa, które odbędzie się od 24 do 26 marca. Spotkanie rozpocznie się w piątek o godz. 18.00, zakończy w niedzielę ok. godz. 12.00. Prosimy przywieźć ze sobą Pismo Święte, obuwię zmienne, śpiwór oraz serce otwarte, pełne radości i gotowe do modlitwy. Warunkiem uczestnictwa w spotkaniu jest wcześniejsze zgłoszenie się pod adresem: Siostry Służebniczki, „BETANIA”, ul. Klasztorna 2, 47-150 Leśnica, tel.: 077 404 83 30, e-mail: betania@sluzebniczki.pl.

### ■ DO SZKOŁY DIECEZJALNEJ

Uczniów klas szóstych szkół podstawowych i klas trzecich gimnazjalnych zapraszamy na dzień otwartych drzwi w Diecezjalnym Gimnazjum i Liceum Humanistycznym w Nysie, który odbędzie się w sobotę 25 MARCA w godzinach od 10.00 do 13.00. W programie: spotkanie z dyrektorem szkoły ks. Henrykiem Wolffem, możliwość zwiedzenia szkoły, zapoznanie się z kadrą nauczycielską, rozmowy z uczniami, zapoznanie się z programem nauczania oraz zasięgnięcia informacji o warunkach przyjęcia do szkoły. ■

## Zaproszenie do „Xaverianum”

# Nie-do-powiedzenia Kieślowskiego



13 marca minie 10. rocznica śmierci Krzysztofa Kieślowskiego, jednego z najwybitniejszych polskich reżyserów, swoim uważnym spojrzeniem dotykającego z niezwykłą wrażliwością głębi duchowości.

Kieślowski, tworzący do końca lat 60. filmy dokumentalne i fabularne, zdobył międzynarodowe uznanie dziesięciodzielnym cyklem „Dekalog” (1988). Ze swoim scenarzystą, Krzysztofem Piesiewiczem, zamiast prostego przeniesienia na ekran treści Dziesięciorga Przykazań, zaproponował współczesne odczytanie starotestamentowych wskazań, czyniąc bohaterami filmu mieszkańców warszawskiego osiedla, zmagających się z konsekwencjami odrzucenia Dekalogu: naukowca zafascynowanego komputerem, lekarza mającego wypowiedzieć się o szansie przeżycia umierającego pacjenta, kobietę uczącą się od zakochanego w niej chłopaka, czym jest miłość, młodą dziewczynę okradzioną z dziecka, szlachetną profesor noszą-

cą przez dzie-  
sięciolecie cię-  
żar kłamstwa...

Filmy Kieślowskiego mimo upływu czasu nie tracą swojej aktualności, a sam twórca przyciąga kolejne pokolenia widzów i prowokuje do refleksji. Dlatego Duszpasterstwo Akademickie „Xaverianum”, działające przy opolskim kościele jezuitów, zaprasza na przegląd wybranych filmów Kieślowskiego. W cztery wieczory (czwartek 9.03, środy 15, 22 i 29.03) będzie można zobaczyć trzy odcinki „Dekalogu” i jeden z „Trzech kolorów” oraz porozmawiać o filmach. Przegląd zatytułowany „Ja nie używam słowa Bóg»: nie-do-powiedzenia Kieślowskiego” jest równocześnie próbą refleksji nad tym, jak twórca dystansujący się od Kościoła, określany niejednokrotnie jako agnostyk, w swoich filmach – zwłaszcza w ostatnich dwóch cyklach – mówił o Bogu. Przecież to właśnie „Dekalog” jako jedyny polski film znalazł się na opublikowanej w 1995 roku watykańskiej „Liście 45 znaczących filmów”.

Kadr z filmu „Dekalog X”

Ks. MAREK LIS

## PANORAMA PARAFII

Św. Mikołaja i św. Małgorzaty w Wysokiej

## Tradycja w nowych warunkach

Wysoka to największa obszarowo parafia w dekanacie oleskim. Od jednego jej końca do drugiego jest 18 kilometrów.

Jest to parafia nie tylko wielka, ale także najstarsza w dekanacie – po Oleśnie. Pierwszy proboszcz wzmiankowany jest w roku 1339. Nazwa wsi wzięła się stąd, że położona jest w najwyższym punkcie tzw. Garbu Oleskiego. Do parafii należy 11 miejscowości i przysiółków: Brynica, Grodzisko, Klekotna, Kolonia Łomnicka, Korzonki, Leśna, Pyki, Nowy Wachów, Wachowice, Wachów i Wysoka. Łącznie ponad 1500 mieszkańców, którzy uczęszczają do trzech kościołów na terenie parafii – parafialnego, o majestatycznej sylwetce, wybudowanego w latach 1906–1907, drewnianego pw. św. Wawrzyńca w Wachowie, którego trzechsetletnie obchodzone będzie podczas tegorocznego odpustu (13 sierpnia) oraz do kościoła w Kolonii Łomnickiej (pw. MB Fatimskiej) – wybudowanego w 1963 r. przez długoletniego, legendarnego proboszcza ks. Antoniego Kaleję. Z parafii pochodzą księża: Franciszek Gojowczyk, Franciszek Abrahamczyk, Roch Lysy, Franciszek Kobiółka, Leon Nowak, Konrad Jeziorowski, Andrzej Po-

gorzałek, Konrad Freier, Karol Lysy i Andrzej Czaja, kierownik katedry teologii dogmatycznej KUL. Stąd pochodził i tu został pochowany także ks. bp Juliusz Bieniek, katowicki biskup pomocniczy.

## Wielkie tradycje

Wysoka to typowa śląska parafia mogąca się szczycić tradycjami podtrzymywanymi do dziś. Najlepszym przykładem ich trwania jest 225 corocznych pielgrzymek na Górę Świętej Anny czy pielgrzymki do św. Rocha i św. Anny w Oleśnie. – Nie można zaniedbać sprawdzonych metod duszpasterskich takich jak rekolekcje, odpusty, pielgrzymki, ale jednak trzeba je dostosować do współczesnych warunków – mówi ks. Henryk Kontny, proboszcz w Wysokiej. Parafia ma własną, interesującą i bogatą stronę internetową, zrobioną przede wszystkim z myślą o parafianach pracujących na Zachodzie, ale ksiądz nie ma wielkich złudzeń. – Same środki przekazu nie rozwiążą współczesnych problemów przeżywania wiary – mówi. Wskazuje na kilka zasadniczych problemów duszpasterskich: przenoszenie kultury zlaicyzowanych krajów zachodnich na nasz teren oraz zjawisko podkopywania autorytetu proboszczów przez



ANDRZEJ KERNER

media (patrz: Zdaniem Proboszcza). W stosunku do niektórych obyczajów przenoszonych z Zachodu ksiądz proboszcz nie waha się nawet użyć określenia „cicha apostazja”. – Problemu trzeba widzieć i skutecznie na nie reagować, a nie ukrywać – tłumaczy ks. Kontny. Ksiądz podkreśla, że zasadnicze są sprawy duszpasterskie. Choć materialne utrzymanie kościołów też spędza niekiedy sen z powiek. Na przykład: remont dwóch wież kościoła parafialnego kosztował ćwierć miliona złotych (a to tylko jedna z kilku poważnych prac w ostatnich latach). Ta kwota to jednocześnie obraz ogromnej ofiarowości wielu parafian zaangażowanych w życie lokalnego Kościoła.

ANDRZEJ KERNER



## KS. HENRYK KONTNY

Święcenia kapłańskie przyjął w 1982 r. Był wikariuszem w parafiach: w Nysie – świętych Jakuba i Agnieszki, w Raciborzu – św. Jana Chrzciciela, w Tarnowie Opolskim, Gliwicach Sośnicy. Od 1989 r. jest proboszczem parafii w Wysokiej.

Charakterystyczne dwie wieże kościoła w Wysokiej

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Zadbane kościoły prezentowane w „Panoramach parafii” to zawsze zasługa parafian, którzy są finansowym motorem wszelkich przedsięwzięć. Jednak nikt tu jeszcze nie powiedział, że w 80 proc. inicjatywa wszelkich prac wychodzi od proboszcza. To on musi wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności za podjęte i wykonywane prace, tak je pilotować, aby nie dać się oszukać firmie. To on też musi trafić w dziesiątkę z „wymyśloną” inwestycją. Byłoby to normalne, gdyby nie ciągłe narzekanie i rozgłaszanie w mass mediach, że księża ciągle mówią o pieniądzach. Wszyscy musimy być wdzięczni tym, którzy podejmują i realizują inwestycje w naszych parafiach. Widzimy i słyszymy, jak wygląda sytuacja w innych krajach (Niemcy), gdzie coraz częściej kościoły są sprzedawane, bo NIKOGO to nie obchodzi. Budowle to jednak nie pierwszorzędny i nie jedyny cel pracy duszpasterskiej. Aby nasze duszpasterstwo było nadal skuteczne, musimy uwzględnić przeobrażenia w ostatnich latach. Ludzie młodzi i starsi wyjeżdżając do pracy, przywożą ze sobą nie tylko euro, ale i „kulturę”. To „dzięki” tym wyjazdom mamy m.in. tak wiele związków partnerskich, tak mocno tam „praktykowanych we wspólnych miejscach pracy”, a potem u nas dalej pielęgnowanych. Nawet już starszych to nie dziwi – „bo wszyscy tak robią”...